

<https://doi.org/10.56583/frp.3269>

ks. Paweł Warchoł*

Akademia Kujawsko-Pomorska w Bydgoszczy

<https://orcid.org/0000-0002-8147-94384>

SYNONIMICZNOŚĆ POJĘCIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO W ŚWIETLE DUCHA NARODU

Streszczenie

Artykuł przedstawia wielowymiarowe ujęcie bezpieczeństwa narodowego, ukazując jego ścisły związek z duchowym fundamentem narodu. Autor podkreśla, że bezpieczeństwo nie ogranicza się do aspektów militarnych, technologicznych czy instytucjonalnych, lecz obejmuje również sferę wartości, tożsamości, kultury i religii, które kształtują odporność wspólnoty. Wskazuje, że duch narodu – rozumiany jako zespół przekonań, tradycji, więzi moralnych i religijnych – stanowi podstawowy czynnik integrujący społeczeństwo i umożliwiający jego mobilizację w sytuacjach zagrożenia. Analiza historyczna (Izrael, dzieje Polski, powstania narodowe, Westerplatte, czasy zaborów i komunizmu) ukazuje, że siła duchowa była kluczowym elementem przetrwania narodu. Autor odwołuje się do myśli Norwida, Dmowskiego, Wyszyńskiego, Jana Pawła II oraz tradycji chrześcijańskiej, wskazując na jej znaczenie dla kształtowania postaw obywatelskich i odpowiedzialności za dobro wspólne. W artykule podkreślono również rolę pokoju, zaufania społecznego, sprawiedliwości, suwerenności narodów oraz równowagi między wolnością obywateli a działaniami państwa. Całość prowadzi do wniosku, że bezpieczeństwo narodowe jest nierozzerwalnie związane z duchowym potencjałem wspólnoty, który stanowi jej najgłębsze źródło siły, odporności i zdolności do przezwyciężania kryzysów.

Słowa kluczowe: Duch, naród, bezpieczeństwo, pokój, ochrona, równowaga, zaufanie

* Ojciec profesor doktor habilitowany Paweł Warchoł (ur. w 1965), kapłan w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych. Wykłada w Akademii Kujawsko-Pomorskiej w Bydgoszczy. Kapelan Fundacji „Aniołowie Miłosierdzia”. Przynależy do towarzystw naukowych. Autor wielu książek i artykułów. Prowadzi rekolekcje.

SYNONYMICITY OF THE CONCEPT OF NATIONAL SECURITY IN THE LIGHT OF THE NATION'S SPIRIT

Summary

The article presents a multidimensional approach to national security, emphasizing its close connection with the spiritual foundations of the nation. The author argues that security cannot be reduced to military, technological, or institutional aspects; rather, it also encompasses values, identity, culture, and religion, which shape the resilience of the national community. The "spirit of the nation" – understood as a set of moral, cultural, and religious bonds – is identified as a key factor integrating society and enabling collective mobilization in times of threat. Historical analysis (Israel, Polish history, national uprisings, Westerplatte, periods of foreign domination and communism) demonstrates that spiritual strength has been essential for the nation's survival. The article draws on the thought of Norwid, Dmowski, Wyszyński, John Paul II, and Christian tradition, highlighting their role in shaping civic responsibility and commitment to the common good. It also discusses the importance of peace, social trust, justice, national sovereignty, and the balance between citizens' freedom and state authority. The study concludes that national security is inseparable from the spiritual potential of the community, which constitutes its deepest source of strength, resilience, and capacity to overcome crises.

Keywords: Spirit, nation, security, peace, protection, balance, trust

~ • ~

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo narodowe stanowi jedną z kluczowych kategorii współczesnych nauk o państwie i polityce, obejmując zarówno zdolność państwa do ochrony terytorium i obywateli, jak i zapewnienie warunków jego trwałego rozwoju. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że bezpieczeństwo ma charakter wielowymiarowy, obejmujący aspekty militarne, polityczne, społeczne, kulturowe oraz duchowe. W niniejszym artykule podjęto próbę ukazania synonimiczności pojęcia bezpieczeństwa narodowego w perspektywie „ducha narodu”, rozumianego jako zespół wartości, przekonań, tradycji i więzi moralnych, które kształtują tożsamość wspólnoty oraz jej odporność na zagrożenia.

Bezpieczeństwo nie może być redukowane jedynie do działań instytucjonalnych i militarnych, lecz wymaga uwzględnienia czynników duchowych, zakorzenionych w historii, kulturze i religii. Analiza obejmuje zarówno refleksję teologiczną i antropologiczną, jak i przykłady historyczne, które ukazują znaczenie duchowego potencjału narodu w sytuacjach kryzysowych. Odwołując się do myśli

Norwida, Dmowskiego, Wyszyńskiego i Jana Pawła II, artykuł ukazuje, że duch narodu stanowi fundament bezpieczeństwa, integrując wspólnotę i umożliwiając jej mobilizację wobec zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych. Wprowadzenie to stanowi punkt wyjścia do analizy relacji między bezpieczeństwem narodowym a duchowym dziedzictwem wspólnoty, które – jak pokazuje historia – pozostaje nieodzownym elementem jej przetrwania i rozwoju.

„Bezpieczeństwo narodowe jest to stan uzyskany w rezultacie odpowiednio zorganizowanej obrony i ochrony przed wszelkimi zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi, tak zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi, przy użyciu sił i środków pochodzących z różnych dziedzin działalności państwa”¹. Bezpieczeństwo oznacza zatem egzystencję państwa w pokoju z zapewnieniem jego rozwoju jako systemu instytucjonalno-politycznego. Z tej racji pragniemy ukazać synonimiczność określeń bezpieczeństwa, bo one prezentują jego różnorodność i bogactwo. Mówiąc zatem o bezpieczeństwie myślimy zarówno o pokoju i ochronie obywateli przed utratą ich ziemi, tożsamości, kultury i religii, o zachowaniu równowagi pomiędzy podporządkowaniem się państwowym wymogom i zapewnieniem wolności obywateli oraz wzajemnym zaufaniu². Bezpieczeństwa jednak nie zrozumie się tylko w aspekcie militarnym, czyli sił zbrojnych oraz możliwości zastosowania najnowszej technologii zabezpieczającej naród przed wojną, konfliktem zbrojnym lub kataklizmem, ale należy uwzględnić wymiar duchowy pochodzący z serc i odwagi obywateli, w których odnajdują natchnienie, źródło działania i Boską moc. Synonimy bezpieczeństwa w połączeniu z duchem narodu traktujemy zatem nierozdzielnie, gdyż są niezbędne w kształtowaniu społeczeństwa we współczesnym świecie. Mieści się w nim rezerwuariat patriotyczny, duchowy i kulturalny zapewniający wszechstronny rozwój jego obywateli i kształtowanie wspólnoty narodu. Synonimy zatem wzajemnie się uzupełniają, prześledzić ich znaczenie dla zrozumienia istoty bezpieczeństwa w świetle ducha narodu.

Duch jako siła bezpieczeństwa narodu

Mówiąc o narodzie myślimy o takiej wspólnocie w czasoprzestrzeni historycznej, która składa się z wielu członków a ich łącznikiem i wyrazem są wspólne wartości duchowe, religijne, kulturalne, społeczne i materialne. Każdy z członków narodu – zgodnie z ujęciem antropologicznym – jest wyposażony nie tylko w ciało, ale i w duszę. Bez tych fundamentalnych elementów, człowiek nie może istnieć, a zatem nie może istnieć naród. Naród stanowi bowiem zbiór

¹ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 169.

² Synonim: bezpieczeństwo, w: *Słownik synonimów*, <https://synonim.net/> [dostęp: 24.07.2025].

wszystkich członków, w których mieszka duch, a wszystkie razem stanowią jego wielką świątynię³. Wynika to z więzi narodu z chrześcijaństwem, bowiem dzięki tej relacji z Chrystusem, powstaje miłosa relacja kształtująca prawa, oparte na dekalogu i otrzymana od Niego pomoc. Jedną z nich jest Anioł Stróż Narodu, podobnie jak każdy z członków ma też swojego Anioła.

Chociaż poszczególne członki narodu – według zamysłu Stwórcy – tworzą duchową jedność, to między nimi – zgodnie ze słabością ludzkiej natury – dochodzi do podziałów, co doprowadza do upadku ducha człowieka, a w odniesieniu do narodu – upadku ducha narodu, stanowiąc zagrożenie ojczyzny. Taki rozłam jest wtedy nieporównywalnie większy, gdyż niszczy tkankę narodu, ułatwiając wrogię działania obcych. Potwierdza to historia Izraela. Kiedy Bóg, w nią wkroczył, wywyższył jego członków, zawierając z nimi przymierze. Izraelici odstąpili jednak od niego i doznali niewoli. Trudne doświadczenie uświadomiło im, że państwowość, którą się chlubili, nie była ich dziełem, ale Boga. Obecność tej prawdy odnajdujemy w słynnym proroctwie Ezechiela o zmartwychwstaniu. Użyte przez proroka związki frazeologiczne tworzą obraz „wyschłych kości” symbolizujących obraz Izraela w niewoli. Jednak po przywołaniu Ducha ożywiają się (por. Ez 37, 4–5) i przypominają ludzki szkielet (por. Ez 37, 7). Powracają też ścięgnięta i wyrasta ciało, a z wierzchu pokrywa je skóra (Ez 37, 8). Ezechiel przywołując Ducha, sprawił, że umarli ożyli i stanęli na nogi (por. Ez 37, 10). Proroctwo to zapowiada odnowę Izraela po przebytej niewoli, ale jest też zapowiedzią prawdziwego zmartwychwstania za sprawą Ducha Bożego. Wizja Ezechiela to zapowiedź powstania z martwych człowieka, pod warunkiem otwarcia się na słowo Boga, źródło wiary i pokarm życia duchowego. Ono daje moc potrzebną do walki ze słabościami, bo działa w nim Duch. Wiążąc proroctwo ze starotestamentalnymi przykładami, zauważamy działanie Boskiej mocy poprzez słowo (3 Krl 19, 12 nn; Iz 11, 3) znajdujące się w nim rzeczywiście trzecia Osoba Boska⁴.

Co zatem oznacza duch narodu w życiu poszczególnego ziomka żyjącego w tej wspólnoty? On się z Nim identyfikuje, broni naród, strzeże go w czasach niebezpieczeństwa, ale jest też czujny w czasach pokoju, aby nie dopuścić do jego moralnego upadku. Duch odwołuje się do wszystkiego, z czym człowiek jest związany od samych narodzin, a więc z ziemią ojczystą, żyjącymi na niej rodzicami,

³ Cyprian Kamil Norwid napisał: „Naród jest to prosty człowiek [...]. Ale naród – ziomkowie! – jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie: ramiona jego kolosalne jak dęby litewskie [...] A każde prawe serce polskie jest jedynym pulsu uderzeniem tej zbiorowej osoby” [C. K. Norwid, *Przemówienie do ziomków w ratuszu brukselskim* (29 XI 1846 r.)]. Roman Dmowski pojmuje naród jako integralną całość składającą się z pojedynczych osób: „całość większa od sumy swoich części”, zob. R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 2013, s. 39.

⁴ por. P. Warchoł, *Dotknięcia Ducha Świętego. Pneumatologia w doświadczeniu chrześcijańskim*, Niepokalanów 2010, s. 56.

dziadami, braćmi, historią, religią, tradycją, kulturą. Takie rozumienie nie było obce Jezusowi, Synowi Bożemu i Synowi Człowieczemu. Narodził się bowiem w kraju swych przodków naznaczonym życiem religijnym i własną kulturą. Bóg wybrał ten, a nie inny naród, dzięki czemu Jezus brał już w nim udział od dzieciństwa. Szedł z tym narodem i nie wyparł się Abrahamowych i Mojżeszowych korzeni, nawet jeśli musiał wiele wycierpieć i ponieść śmierć krzyżową. Mógł wybrać inny naród, ale tego nie uczynił. Wiedział, że pozostanie w tym narodzie, ale w swojej misji stanie się bratem już nie tylko Izraelity, ale każdego człowieka. Tą prawdą żył od dziecka, a sprzyjał temu dom rodzinny, w którym się wychowywał.

Ta prawda o korzeniach narodu i mieszkających w nim ludzi jest początkiem rozumienia jego bezpieczeństwa. Duch narodu, gwarant ochrony państwa winien być zatem już przekazywany dzieciom w rodzinach, aby miały świadomość swojej przynależności, znały jego historię ze wzlotami i upadkami oraz potrafiły bronić tego, co polskie. Od dzieciństwa Polacy uczą się bowiem między innymi wiersza: „Kto ty jesteś?”, gdyż jego treść odwołuje się do polskości, czyli opisuje jej symbolikę, jakim są rodacy, ziemię, tradycję, obyczaje, język ojczysty, symbol herbu i flagi. Ojczyzna oznacza zatem egzystencję ludzi w odpowiednim miejscu globu ziemskiego, ale także duchowy skarb, o którym nie mogą zapomnieć, gdyż utracą wówczas swą tożsamość. Gdy wspólnoty tworzące naród, jakimi są rodzina, szkoła i Kościół uczą patriotycznych zasad i przekazują je jako najcenniejszy skarb, duch narodu nie upada, ale wzbudza w członkach społeczności nowe natchnienia oraz spaja organicznie różnorodność, nie negując jej, ale uszlachetniając. Duch ogarniał Polaków w czasie Piastów i Jagiellonów, kiedy to polskie rycerstwo i polska husaria broniły granic narodu. Wówczas rycerskość stała się „dominantą polskiej charakterologii” i była rozpoznawalna w całym świecie. Nazwana przez wieszcza narodowego Cypriana Kamila Norwida – „archeologiczną pretensją, bo uosabia najważniejsze cnoty chrześcijańskie”, przyczyniła się do zwycięstwa Polaków w bitwach z Tatarami, Turkami, Szwedami, Rosjanami, Niemcami. Ich odwaga i zapał został z pokolenia na pokolenie przekazany powstańcom listopadowym, styczniowym i warszawskim, wreszcie żołnierzom na polach bitewnych i żołnierzom wyklętym, którzy po II wojnie światowej walczyli z obcą hegemonią, nie powalając narzucić sobie niewoli i broniąc polskości od wpływów rosyjskich. Czy w czasach współczesnych wystarczą najnowocześniejsze urządzenia militarne do zagwarantowania bezpieczeństwa? Czy wielkość żołnierza sprowadza się tylko do wynalazków technologicznych czy też do wielkości ducha? Czy waleczność żołnierzy płacona niejednokrotnie ceną życia i krwi, nie jest cenniejsza od samolotów, czołgów rakiet i pocisków? Nie bez znaczenia polscy wieszcze narodowi widzieli w historii cierpień Polski odniesienie do Izraelitów. Tym, czym było dla nich przymierze na Górze Synaj, tym dla Polaków chrzest, dzięki któremu stali się dziećmi Bożymi, zostali wprowadzeni do chrześcijaństwa i jego kultury oraz

odegrali ważną rolę w obronie chrześcijańskiej Europy. Gdy natomiast odchodzili od wiary, łamiąc obietnice dane w tym sakramencie, duch narodu upadał. Działo się to w czasach saskich, kiedy Polacy utracili swoją niepodległość, uzależniając się od mocarstw ościennych: Rosji, Niemiec i Austrii. Polska – nazwana przez Juliusza Słowackiego „pawiem narodów” i „papugą”, symbolizująca piękno i dumę – poddała się obcemu naśladownictwu i bezrefleksyjnemu powtarzaniu tego, co zasłyszane. Gdy po stu dwudziestu trzech latach niewoli odzyskała niepodległość, Polacy zostali na nowo uciemiężeni przez hitlerowskie Niemcy i Rosję Sowiecką. Powolne zrzućenie obcej zależności nastąpiło z chwilą wyboru Karola Wojtyły na papieża i jego przyjazdu do ojczyzny w 1979 roku. Papież przywołując w Warszawie Bożego Ducha, chciał wlać w serca rodaków siłę i nadzieję na odzyskanie wolności. Jego pragnienia się spełniły i spełniło się wcześniejsze wołanie polskiego poety Stanisława Wyspiańskiego, który adresując Hymn *Vieni Creator Spiritus* (Przyjdź Duchu Święty) do wszystkich stanów narodu zapowiadał wskrzeszenie ojców. Poeta modlił się do Ducha Świętego, aby zabrał wroga z polskiej przestrzeni, a modlitwę kończył słowami: „Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać, zwól, by był przez Cię poznany Syn, zwól w Tobie Światłość świata dać, zwól z Wiarą wieków podjąć czyn”⁵. Dla poety naród oznaczał wspólnotę, dlatego potrzebna była mu Boska moc, która pomoże przejść przez zło, kłamstwa i nienawiść⁶. Duch narodu bowiem wzmacnia się, kiedy ludzie się modlą, oczekując Boskiej pomocy. Czasy współczesne nie są odosobnione od czasów saskich, gdyż nie brakuje złowieszczych demonów, które chcą zniszczyć naród. Co prawda, żyjemy jako naród wolny, ale wciąż jesteśmy narażeni na nowe zagrożenia. Odcięcie narodu od Boga i Jego przykazań powoduje, że duch narodu nie może powstać, bo odcina się od źródła prawdy i przeczy samemu sobie. Siła niepodległości tkwi zatem w sile ducha, a nie w dobrobycie uzyskiwanym za wszelką cenę, w sile militarnej czy potędze mocarstwowości. Im większe odejście od wartości trwałych, wiecznych i sprzeniewierzenie się Boskim przykazaniom, tym większy upadek społeczności. Człowiek natomiast ani naród nie podniesie się sam, albowiem ducha pojedynczych członków i ducha narodu podnosi tylko Bóg. To dokonuje się poprzez modlitwę, post, umartwienia, cierpienia, ofiarę, miłość, poświęcenie, solidarność. Wówczas duch narodu wzmacnia się i oddziałuje na ludzi, pomagając im się rozwijać, stawać się odpowiedzialnymi za losy swoje i ojczyzny, ożywiać ich i jednoczyć. Prorocze są zatem słowa świętego Jana Pawła II, który mówił, że „dopóki naród wzywa Boga, nikt nie jest w stanie wyrządzić mu krzywdy. Naród

⁵ S. Wyspiański, *Hymn Vieni Creator Narodu śpiew Ducha Świętego wezwanie*, w: *Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*, red. A. Jastrzębski, A. Podsiad, Warszawa 1966, s. 583–584.

⁶ por. Tamże.

ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy jego duch coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć”⁷.

Pokój gwarancją życia i rozwoju narodu

Bezpieczeństwo narodu, czyli zdolność państwa do obrony terytorium i obywateli przed zagrożeniami gwarantuje pokój, nieodzowny do życia i rozwoju. Każda wojna, konflikt zbrojny czy zamieszki są pogwałceniem pokoju i przynoszą niepowetowane straty zabitych i rannych oraz zniszczeń materialnych, kulturalnych, religijnych i naukowych. W ramach działań pokojowych należy czynić wszystko, aby nie dopuścić do wojen i wzmocnić siłę państwa, gwarantując bezpieczeństwo, natomiast po wojnie uchwalić traktaty pokojowe, które zapobiegą dalszej eskalacji zbrojnej. Wskazane są wszelkie działania, aby budować silne społeczeństwo, nie zapominając o znakomitej myśli dowódczej Polaków oraz ich męstwie w czasie słynnych europejskich bitew zakończonych zwycięstwem. Odpowiedzialni za państwo winni podejmować wszelkie działania na forum państwowym jak i międzynarodowym, uwzględniając na pierwszym miejscu dobro ojczyzny i jej mieszkańców. Muszą być – jak święta Królowa Jadwiga – biegli „w dyplomatycznym kunszcie”, aby bronić go przed wrogami, wyjaśniać niejasności w rozmowach międzynarodowych, kłaść podwaliny pod rozwój swego narodu i pogłębiać świadomości rodaków⁸.

W tym celu nieodzowne są instytucje narodowe i międzynarodowe, które w sposób istotny mają przyczyniać się do zagwarantowania pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych powstała po II wojnie światowej jest instytucją, której celem jest przeciwdziałać wojnom i działaniom zbrojnym oraz bronić praw narodów. Mówili o nich już na Soborze w Konstancji w 1460 roku dwaj polscy uczeni: augustianin Izajasz Boner oraz biskup Paweł Włodkowic. Pierwszy występował przeciwko tezie głoszącej, że ziemie pogańskie są niczyje, stąd można je posiąść. Odrzucił tym samym tezę głoszącą, że chrzest można przyjąć z użyciem siły. Włodkowic natomiast uczył, że wobec pogan obowiązują takie same zasady uczciwości, jak wobec chrześcijan, a do ich nawrócenia służą misje ewangelizacyjne, a nie wojsko⁹. Z tej racji został ogłoszony twórcą doktryny o suwerenności narodów i państw¹⁰. Ich Rodak święty Jan Paweł II w roku 1995

⁷ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona na Jasnej Górze 19 VI 1983 r.*

⁸ por. Jan Paweł II, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej. Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej*, Kraków, 8 VI 1997 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1997, nr 7, s. 54–57.

⁹ por. P. Jaroszyński, *Herezja pruska dawniej i dziś*, „Nasz Dziennik”, 15 VII 2015 r., s. 12.

¹⁰ por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 X 1995 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1995, nr 11–12, s. 6.

kontynuował ich rozważania, mówiąc o prawach narodów na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i podkreślał potrzebę „suwerenności duchowej”: „Nikt (...) ani żadne państwo, ani inny naród czy organizacja międzynarodowa – nie ma prawa utrzymywać, że dany naród nie zasługuje na istnienie”¹¹ – artykułował. Był wierny zatem polskim naukowcom i prekursorom praw narodów, na dodatek wobec współczesnych zagrożeń proponując ogłoszenie „Karty praw narodów”¹². W tym kontekście interesujące są przemyślenia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, którego dorobek o prawach narodów wyszczególnił i zsyntetyzował ks. prof. Stanisław Czesław Bartnik. Profesor z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wymienił poszczególne prawa wzorując się na prawach osoby ludzkiej. Są nimi: „prawo do narodzin narodu i życia we własnej ojczyźnie; prawo do kontynuowania biologicznego, materialnego, ekonomicznego i duchowego, a w tym do nienaruszalności i integralności swego ‘ciała’ i ‘duszy’; prawo do uporządkowanej miłości własnej, patriotyzmu i kształtowania swej tożsamości; prawo do własnej świadomości, światopoglądu, religii, sposobu życia, własnej cywilizacji; prawo do wolności, suwerenności, samowładności, decydowania o sobie zgodnie z własnym rozumieniem prawdy i dobra, w tym i stanowienie swojego państwa; prawo do proporcjonalnego dostępu do dóbr ziemskich, zasobów, surowców, źródeł energii, powietrza, wody, swej czasoprzestrzeni, a także do ochrony przyrody własnej; prawo do pełni prawnego członkostwa w Rodzinie Narodów, udziału reprezentatywnego we władzach ludzkości oraz współgospodarzenia światem i kosmosem; prawo szacunku i miłości w rodzinie ludzkiej, akceptacji międzynarodowej, dobrego imienia, sławy narodowej i dostępu do uniwersalnego *Theatrum mundi*; prawo do wolnego zrzeszania się z innymi narodami, do wyboru przyjaciół, sprzymierzeńców, w tym szczególnie do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, obrony i życia w pokoju; prawo do własnej tradycji, autoprzekazu narodowego dziedzictwa ojców, pamięci narodowej; prawo do korzystania z podstawowych, ogólnoludzkich idei, nauk, odkryć, wynalazków, doświadczeń, dorobku kultury, wartości religijnych; prawo do wnoszenia swego specjalnego wkładu w powszechne dobro świata, odradzanie ludzkości, współtworzenia przyszłości i dążenia do wiecznej chwały”¹³. Prawa te przynależą do każdego narodu, gdyż każdy z nich jest włączony w służbę powszechną rodzinie narodów. Są one ważne i niezmiennie, bowiem ich brak prowadzi do unicestwienia narodów. Są też wytycznymi na przyszłość, aby bez względu na okoliczności, nikt ich nie podważył, zwłaszcza w czasie działań wojennych, ale i w czasie pokoju.

¹¹ Tamże, s. 12–13.

¹² Jan Paweł II, *W imię chrześcijańskiej nadziei. Przemówienie na audiencji generalnej*, 11 X 1995 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1995, nr 11–12, s. 13. Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 143.

¹³ Cz. S. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 182–183.

Warto podkreślić, że pokój należy rozstrzygać nie tylko z punktu widzenia militarnego, ochrony infrastruktury krytycznej, ochrony ludności i realizacji prawa międzynarodowego, ale z poszanowania prawa moralnego, z przewyższenia zła oraz nadśłuchiwanie głosu sumienia, aby unikać zła a czynić dobro. Życie narodu bowiem „buduje się na prawie Bożym, które jest zarazem prawem wpisanym w ludzkie sumienie. Prawo to odczytują zarówno wierzący, jak i niewierzący”¹⁴. Dlatego człowiek zachowując w swoim sercu przykazania jest pełen pokoju i ubogaca naród. Wewnętrzny pokój serca – przyjęty przez człowieka jako dar od Boga – jest fundamentem każdego dzieła pokoju i pojednania, w którym nie ma miejsca na jakąkolwiek dyktaturę i poniżanie. Szczególnym wyrazem wewnętrznego pokoju jest wolność od wszelkiego osądu, pretensji czy żądania oraz niewzruszona pewność, że nawet trudności i udręki są łaską Pana. Postawa serca ma zatem najistotniejsze znaczenie w dziele budowania pokoju, czyli utrzymania solidnego fundamentu moralnego i kulturowego państwa.

Odpowiedzialni za bezpieczeństwo państwa ponoszą z tej racji szczególną odpowiedzialność, aby nie wszczynać wojen z innymi narodami i troszczyć się w samym narodzie o jedność. Wiele wojen zostało bowiem wywołanych w wyniku chęci podporządkowania innych narodów, aby zdobyć ich terytorium, posiadać bogactwa materialne, zniszczyć ich kulturę i podporządkować ludność. Dyktatorzy XX wieku z Adolfem Hitlerem i Józefem Stalinem, poprzez których rozwinęły się dwa wielkie totalitaryzmy: narodowy socjalizm w Niemczech i komunizm w Rosji sowieckiej są tego dowodem. Tymczasem przywódcy państw powinni przede wszystkim troszczyć się o swoich obywateli, aby nie doświadczali agresji, darzyli się przyjaźnią z innymi narodami oraz dzielili się posiadanymi dobrami. Słuszne są pytania św. Jakuba, skierowane nie tylko do przywódców państw, ale każdego człowieka: „Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami?”, odpowiadał: z „żądź, które walczą w członkach” (Jk 4, 1). Stwierdzał przeto, iż żywioł zła pochodzi z ludzkiego serca, zagrażając człowiekowi, wspólnocie narodowej i międzynarodowej. To dlatego ludzie dążący do pokoju podejmują starania, aby nie dać się pochłonąć egoizmowi, materializmowi i nienawiści. Człowiek zatracą wówczas poczucie *sacrum* i myśli o „świętym obowiązku zabijania”. Pokój, ofiarowany przez Boga różni się od tego, który daje świat. Ten ziemski jest skierowany na kosztowanie dóbr doczesnych i podbijaniu ziem, natomiast pokój chrześcijański gwarantuje współzycie narodów, rozwój gospodarczy, społeczny, edukacyjny i kulturalny. Pokój świata jest zewnętrzny i złudny, pokój Boży zapewnia ład i współzycie między narodami, niosąc nadzieję na lepszą przyszłość.

Aby osiągnąć pokój i zagwarantować bezpieczeństwo, potrzeba ludzi silnej woli, budowniczych pokoju, którzy przekazują ducha, nie pozwalając wbrew

¹⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Św.*, Castel Gandolfo, 26 sierpnia 1990, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 1990, r. 11, nr 9, s. 16.

wszelkim zasadzkom wybić się z tropu. Pokój nie jest sprawą jednostek, ale narodów i świata. Jest kruchy, dlatego wymaga ciągłej pracy i opieki. Budując i strzegąc go, trzeba iść krokiem zdecydowanym i pewnym¹⁵, działać szybko w czasach konfliktów, ale i długoplanowo, aby im zapobiec, korzystając z wszelkich form dialogu, spotkań, apeli i ustaw międzynarodowych. Jedną z takich osób troszczącą się o pokój był święty Jan Paweł II, świadek II wojny światowej, który na żywo doświadczył zła Niemców i Rosjan. Jego spotkania z przedstawicielami innych religii w czasie pontyfikatu, były wołaniami o to, aby nigdy na świecie nie było wojen. W Asyżu pomimo różnic doktrynalnych istniejących między religiami przypominał, że pokój znajduje się w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu wszystkich ludzi (por. Ef 2, 17). Papież z Polski był przekonany, iż „to co po ludzku może wydawać się niemożliwym, Bóg daje temu, kto intensywnie Go o to prosi, jako dar Swego miłosierdzia”¹⁶. Pokój można uprosić u Boga, a ludzie winni uczynić wszystko, aby to osiągnąć¹⁷. Spotkania w Asyżu były wyrazem bliskości i wyrazem możliwości pokojowego rozwiązywania konfliktów. W ten sposób święty Jan Paweł II stał się głosem nadziei, budowniczym mostów i harmonijnej współpracy wszystkich ludzi, pomagając przywódcom państw i ukazując inną drogę „przewycięzania egoizmu, chciwości i ducha zemsty”. Jego warunkiem jest miłość otwarta na wszystkich. Nawiązując do aktualnych wojen i konfliktów zbrojnych na świecie trzeba czynić wszystko, aby nie tylko nie toczyły się wojny, ale „ludzie mieli pokój w myśli i w działaniu wobec każdego człowieka, ochraniając

¹⁵ por. Jan Paweł II, *To, co uczyniliśmy dzisiaj, ma dla świata znaczenie życiowe. Przemówienie na zakończenie Światowego Dnia Modlitw o Pokój*, 27 X 1986, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1986, nr 10, s. 18.

¹⁶ Jan Paweł II, *Niedziela Miłosierdzia Bożego. Przemówienie podczas modlitwy „Regina Coeli”*, 11 IV 1999, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1999, nr 7, s. 54.

¹⁷ „Przybywam do was jako pielgrzym pokoju i jako towarzysz drogi, która prowadzi do pełnego zaspokojenia najgłębszych ludzkich pragnień”. [...] wyrażam nadzieję, że nasze spotkanie będzie dla świata świadectwem tego, co nas łączy: naszego wspólnego ludzkiego pochodzenia i przeznaczenia, naszej wspólnej odpowiedzialności za pomyślność i postęp ludzi, naszej potrzeby światła i mocy, których szukamy w religii. [...] Któż z nas nie zмага się z tajemnicą cierpienia i śmierci? Któż z nas nie uważa życia, prawdy, pokoju, wolności i sprawiedliwości za wartości najwyższej wagi? Któż z nas nie żywi przekonania, że moralna dobroć jest mocno zakorzeniona we wrażliwości człowieka i społeczeństwa na transcendentną rzeczywistość Bóstwa? Któż z nas nie wierzy, że dążenie do Boga wymaga modlitwy, milczenia, ascezy, poświęcenia i pokory? Któż z nas nie troszczy się o to, aby postępowi technicznemu towarzyszył wzrost świadomości duchowej i materialnej? I któż z nas nie podziela przekonania, że społeczeństwo może sprostać współczesnym wyzwaniom, jedynie budując cywilizację miłości, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości? A czyż moglibyśmy tego dokonać inaczej niż przez spotkanie, wzajemne porozumienia i współpracę?” Jan Paweł II, *Religia powinna być źródłem dobroci, szacunku, zgody i pokoju. Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami wyznań chrześcijańskich i innych religii*, New Delhi, 7 XI 1999 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2000, nr 1, s. 18.

go i dając mu nadzieję”. Zachęta do pokoju i realizacja w zwykłej codzienności jest zadaniem wszystkich.

Ochrona obywateli i dóbr materialnych i duchowych państwa

Bezpieczeństwo narodu obejmuje też wszechstronną ochronę wszystkich osób znajdujących się na jego terytorium i całego majątku, w tym wszystkich zabytków i dziedzictwa kultury. Dla jego umocnienia ważni są ci, którzy kierują społeczeństwem, czyli prezydent, rząd, służby wojskowe, służby gospodarcze, straż pożarna, policja. Bez tych instytucji nie zapewni się ochrony wszystkim grupom społecznym, szczególnie dzieciom, starszym i chorym. Z tej racji należy pamiętać, że każdy obywatel państwa winien stanąć na posterunku, ale wcześniej winien być do tego przeszkolony militarnie i przygotowany duchowo. Takiej postawy winni uczyć się mieszkańcy miast i wsi już w szkołach, aby w czasie wojen i konfliktów zbrojnych mieli odpowiednie przygotowanie i mogli przyjąć z pomocą. Konkretnym wcieleniem w życie takiej inicjatywy są wojska obrony terytorialnej, które rekrutując się z obywateli niosą w każdym czasie skuteczną pomoc w czasie powodzi, pożarów i innych nieszczęść dotykających ludzi.

Ochrona zatem i wszelkie działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa, potrzebują ludzi mądrych zdolnych do wnikliwej refleksji, aby stać na straży ojczyzny w czasach dziejowych huraganów i narodowych nieszczęść. W trosce o zagwarantowanie ochrony obywateli ważne są też wartości miłości, przyjaźni, ofiarności, solidarności. To one ukazują serca ludzi potrzebujących pomocy zarówno w odniesieniu do jednostki i ogółu narodu, uruchamiając wszystko, co składa się na humanizm i altruizm, niezbędny do wzajemnej troski i protekcji. Twórca II Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski, w przemówieniu 11 I 1920 roku mówił: „*Mamy orła białego, szumiącego nad głowami, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi ducha? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możliwych?*”¹⁸. Zadawał te pytania, wiedząc, że moc ducha jest skuteczniejsza niż brutalna siła najeźdźcy. W obliczu zagrożeń, które rodziły się ze strony Niemiec i Rosji sowieckiej uświadamiał rodakom ich dziejową misję. W 1920 roku, czyli kilka miesięcy od przemówienia, Polacy musieli znów bronić Warszawy i ojczyzny. Siła ducha pozostawała zawsze najskuteczniejszą bronią, aczkolwiek w tym przypadku mowa jest o „Cudzie nad Wisłą”, nadzwyczajnej interwencji Maryi. Dlatego Joanna Wieliczka-Szarkowa pisze, że „służba wojskowa nie jest tylko zawodem czy obowiązkiem. Musi być także wewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca. Tradycje żołnierskie Polaków poprzez wieki

¹⁸ cyt. za: Jan Paweł II, *Dzieje Polski*, Radom 2011, s. 211.

związały służbę wojskową z miłością ojczyzny”¹⁹. O sile ducha wiedział święty Jan Paweł II, który 12 czerwca 1987 roku w Gdańsku podczas spotkania z młodymi powiedział: „Každy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte”²⁰. Te słowa brzmią jak odezwa, aby każdy mógł wypełnić swoje powołanie bez względu na ofiarę. We wrześniu 1939 roku taką postawę ukazali polscy żołnierze pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego broniący polskiego przyczółka na Westerplatte. Chronili polską ziemię z silniejszym od siebie najeźdźcą. Przegrali fizycznie, ale w pamięci narodu zapisali się jako bohaterowie. Nie odstąpili na krok od obrony ojczyzny. Potrafili wytrwać na posterunku²¹. Kilka lat później, w 1944 roku, gdy płonąła Warszawa, stolica Polski, bronili ją dzielni Warszawiacy. Wyróżniało się pokolenie młodych, zwane Kolumbami, ale nie zabrakło nawet dzieci, czego wyrazem jest pomnik młodego powstańca oddający chwałę ich dzielnemu działaniu. Každy z tych młodych chciał zachować swoją część Westerplatte w różnych miejscach ojczyzny. Wielu ponosiło trud i cierpienie. Nie dali się ugiąć złu, które wabiło swymi wdziękami poprzez służalczość, nieuczciwość i zdradę. Bronili zasad wypisanych w niezagłuszonym złem czystym sumieniu. Umieili się opowiedzieć po właściwej stronie. Czynili tak, gdyż byli otwarci na prawdę i według niej pragnęli wypełnić swe zadanie. Świeccy i kapłani, młodzi i starzy, wykształceni i ludzie prości zdawali egzamin ze swej miłości do ojczyzny. Dlatego Prymas Polski, August Hlond mówił: „Nie zginęłaś, Polsko! Nie daremne są te cierpienia ani ta krew, ani te mogiły i błagania, ani ten hart duszy, ani ta żądza wolności. Wzbogaciły one nasz duchowy skarbiec narodowy, stanowiąc kapitał bezcennych wartości, z którego pokolenia, od nas szczęśliwsze a wdzięczne, czerpać będą. (...) Nie zginęłaś Polsko! Bóg nie umarł i w swym

¹⁹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 446.

²⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie na Westerplatte w Gdańsku 1987 roku*.

²¹ „Mjr Sucharski spełnił swój obowiązek dokładnie skrupulatnie. Decyzję o kapitulacji przeżył tak jak wszyscy szczególnie ciężko. Nieomal do ostatnich chwil swojego życia borykał się z konfliktem sumienia wyrosłym na tle decyzji o przerwaniu walki. Ogromny był moralny wpływ obrony Westerplatte na kraj. Uporczywa obrona tego skrawka ziemi polskiej stała się argumentem przemawiającym w skali szerszej – mobilizowała bowiem do walki cały naród. obrońcy Westerplatte już w dniach wrześniowych zostali publicznie uznani za bohaterów, zgodnie z prawami, jakie rządzą tego rodzaju zjawiskami, ponieważ swoją skuteczną walką czynnie wcielali w życie ideał społeczny – obrony przed atakującym wrogiem, byli przykładem żywych wartości moralnych, ukazywali narodowi jego tajną moc. Stąd też od razu zostali wyniesieni na wyżyny bohaterskiej legendy” – J. Witek, *Życie i sylwetka duchowa majora Henryka Sucharskiego (1898–1946)*, w: *Chrześcijaństwo*, t. 9, red. bp B. Bejze, Niepokalanów 1992, s. 199.

czasie wkroczy w wielką rozprawę ludów i po swojemu przemówi. Z jego woli, w chwale i potędze zmartwychwstaniesz i szczęśliwa żyć będziesz – najdroższa Polsko–męczennico”²². Silni duchem uczyli trwać przy obranych wartościach i nigdy ich nie zdradzić.

Wobec głębokich zmian cywilizacyjnych i globalizacji, tożsamość narodu jest bowiem czymś najważniejszym, gdyż odgrywa funkcję integrującą społeczeństwo, wpływa na system polityczny i podtrzymuje społeczny. Tożsamość narodu daje poczucie bezpieczeństwa, zapewnia jedność, aby w wypadku wojny trwać i pomagać sobie wzajemnie. Nie przestaje być nadzieją w czasach obecnych i przyszłych. Tożsamość odznacza się też wolnością, aby żaden obcy naród ani żadna organizacja czy wspólnota międzynarodowa nie dyktowała warunków rozwoju dla danego kraju, zwłaszcza, że „cokolwiek powiedzielibyśmy o naszych wadach narodowych – wszak nie jesteśmy bez grzechu – musimy przyznać, że naród polski odznaczał się szczególną szlachetnością i gotowością do obrony ideałów wolności”²³. Naród musi być suwerenem z racji swego istnienia, języka, ziemi, kultury, religii, tradycji, o czym przypominają też poeci, pisarze, malarze, muzycy, architekci, historycy, duchowni, aby najwyższej wagi sprawy docierały do wszystkich warstw społecznych. Siła narodu czerpiąca pokarm z chrześcijaństwa zawsze jest mocniejsza od tyrani obcych państw, gdyż stoi za nią *Deus*, który jest *semper maior*. Tym, co określa moc narodu jest jego duch a nie materialne bogactwa, chociaż te też są ważne dla jego rozwoju. Duch zapłonął paradoksalnie w tajemnicy Chrystusowego krzyża. Odkrywa on misterium Bożych planów także wobec narodu. Bóg doświadczał naród – jak kruszec najwyższej wartości – w tygłu cierpienia, aby się umacniał, hartował w walce i w świetle wiary w Boga nabierał blasku płynącego z odbicia prawd odwiecznych, niezniszczalnych, zawsze twórczych i owocujących. Słuszne są poetyckie strofy Jana Kasprowicza: „Błogosławieni, którzy w czasie gromów / Nie utracili równowagi ducha, Którym na widok spustoszeń i złomów / Nie płynie z serca pieśń rozpacz głucho/, Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni / Nie tracą wiary w blask rannych płomieni /– Błogosławieni!”²⁴. Słowa poety ukazują sytuację tamtych dni i nakazują trwać, gdy przyjdą nowe cierpienia.

Prawda o ochronie obywateli dotyczy wszystkich narodów, gdyż nikt nie jest w stanie zwyciężyć Ducha, który objawia się w życiu codziennym i wspólnotowym. Naród bowiem stanowi jedną z najsilniejszych więzi społecznych, zapewniających ciągłość jego losu historycznego i wspólnych wartości duchowych. One stanowią

²² A. Hlond, *Nie zginęłaś Polsko! Przemówienie radiowe do niewolonej Polski*, Rzym 28 IX 1939 r., w: tegoż, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, opr. S. Kosiński SDB, Warszawa 1988, s. 159.

²³ Kard. S. Wyszyński, *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Jasna Góra, 26 VIII 1962 r.

²⁴ J. Kasprowicz, *Błogosławieni* [w.], w: tegoż *Poezje*, Inowrocław 2016.

o wartościach kultury narodu, cennego rezerwuaru energii, która zapewnia integralny rozwój osoby ludzkiej. Duch zabezpiecza przed wyższością, formą pogardy wobec innych i przed tym wszystkim, co osłabia naród. Czasy, w których żyjemy, potrzebują tej wartości, stąd czyny rodaków są wzorem ich urzeczywistnienia w różnych formach i postaciach. Polacy wciąż muszą być czujni na zagrożenia, aby zgodnie ze swoją charyzmą bronić swego nieba i ziemi przed wrogami.

Restrykcje chroniące bezpieczeństwo narodu i wolność obywateli gwarancją równowagi

W zapewnieniu bezpieczeństwa i wolności narodu nie obejdzie się bez zagwarantowania równowagi politycznej określającej trwałość oraz przewidywalność sytuacji narodowych i międzynarodowych. Te dwa wymiary, czyli wprowadzenie restrykcji chroniących bezpieczeństwo i zapewnienie wolności obywatelom zapewniają prawidłowy rozwój obywateli. Utrzymanie zatem stabilności poprzez neutralizację zagrożeń wewnętrznych i równoważenie sił między państwami jest oznaką bezpieczeństwa – pisze Hans Morgenthau. Harmonia jest potrzebna, gdyż jej brak przyczynia się do zachwiania państwa, przynosząc poważne konsekwencje w jego rozwoju. Nie obędzie się też bez zimnej kalkulacji, aby przeciwstawić się emocjom, które nie pozwalają ocenić aktualnych wydarzeń. Chodzi nie tylko o wyeliminowanie nienawiści, ale o umiejętność pokornego otwarcia się na daną sytuację w narodzie, aby właściwie reagować i przynieść potrzebne rozwiązania. Stąd odpowiedzialni winni łączyć najważniejsze elementy wiarygodności.

Owa równowaga rozwoju państwa znajduje wzorce w zachowaniach bohaterów narodowych. Oni są wymogiem wartości, jakie należy wybrać, gdyż dzięki nim przekracza się granice etniczne i społeczne oraz odwołuje się do racji ostatecznych, dostarczając najsilniejszej motywacji nie tylko na rzecz jednostkowego uświęcenia i zbawienia, ale także na rzecz systemu społeczno-kulturalnego. Zgodne też muszą być z bezpieczeństwem ojczyzny, aby zawsze zachowała suwerenność i autonomię. Z wielkim uznaniem należy podkreślić troskę o rodzinne domy bohaterów, które w czasach współczesnych niektóre z nich stały się muzeami. One wciąż przyciągają młodych, bo jest w nich obecny duch pozostawiony w pamiątkach, orderach, wyróżnieniach i świadectwach rodaków. Duch Polaków tkwił w tym, co ojczyste, dlatego był wolny od ideologii i obcych systemów im narzuconym, aczkolwiek Polacy potrafili także zaakceptować innych, okazując tolerancję w przyjęciu na przykład Żydów zmuszonych do ucieczki prawie ze wszystkich państw Europy Zachodniej. W czasach współczesnych, gdy wybuchła wojna w Ukrainie, Polacy zgotowali im gościnę i zaoferowali wszechstronną pomoc. Dzięki czemu nasz naród posiadał taką otwartość? Polacy są tymi, którzy w sposób szczególny są uwrażliwieni na cierpienia. Owo cierpienie nie jest tyl-

ko ukazane w wymiarze ludzkim, ale odwołuje się do cierpienia samego Boga. Adam Mickiewicz w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* pisał: „I umęczono naród polski i złożono w grobie (...), lecz nie umarł, ciało jego leży w grobie, dusza jego zstąpiła z ziemi, to jest życia publicznego (...). A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli”²⁵. To mocne miejsce teologiczne harmonizuje z innym: „Naród polski – w pewnym momencie na wzór Chrystusa zostaje skazany na śmierć krzyżową przez trybunał Europy, gdyż jeden naród polski nie kłaniał się nowemu bałwanowi”²⁶. Mesjanizm, o jakim pisze Mickiewicz, należy rozumieć jako świadomy związek narodu z Chrystusem jako Mesjaszem narodów i chrześcijańskim posłannictwem Polski w rodzinie narodów odczytanym z Ewangelii oraz wiary Polaków²⁷. Wpisuje się zatem w tajemniczy plan Boży, który należy odczytywać ze „znaków czasu” od nowa²⁸. Ich zrozumienie oznacza osiągnięcie przez naród swego celu i sensu, dzięki czemu jednoczy się i wypełnia swoją misję. Stąd trudno odrzucić tych, którzy cierpią²⁹. Świat współczesny odrzucając zależność od Boga, odrzuca tym samym człowieka i sprowadza go do przedmiotu. Tymczasem dostrzeżenie jego podmiotowości czyni człowieka wielkim, dlatego, że nie podcina korzeni życia, które dają nadzieję, wzrost i zapewniają przyszłość. Kontestowanie tych wartości to zaturać duszy uśmiercająca nie tylko człowieka, czyli mówiąc inaczej jest to popełnianie samobójstwa³⁰.

Brak Boga w życiu narodu i eliminacja duchowości jest główną przyczyną braku bezpieczeństwa narodu i jego rozwoju. Zamiast odwołania się do pierwiastków duchowych, człowiek spragniony jest materii. Nie jest ona jednak niepotrzebna, gdyż człowiek musi żyć w godnych warunkach, ale nie może być priorytetem dążeń człowieka. Należy jednak podkreślić, że brak zapewnienia godnego rozwoju ludzi staje się przyczyną wielu ludzkich nieszczęść w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Brak domu, pracy i godziwych zarobków prowadzi do konfliktów i rewolucji między ubogimi a bogatymi, gdyż niesprawiedliwy podział dóbr ziemi żłobi w ludzkich sercach nienawiść do bogatych, którzy zapominają o biednych. Jak zatem połączyć koncentrację bogactwa z promocją ubogich, aby na skutek różnic ekonomicznych nie dochodziło do wojen i konfliktów, a tym samym do zapewnienia bezpieczeństwa w narodzie? Czy powtarzana nieustannie globalizacja wyeliminuje różnice między bogatymi a ubogimi? Czy dar bogatych na rzecz biednych wystarczy, aby zmienić na lepsze ich warunki rozwoju? Trzeba czynić wszystko, aby nie były wzbudzane kon-

²⁵ A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Skultuna 2009, s. 17.

²⁶ Tamże.

²⁷ por. Cz. S. Bartnik, *Teologia narodu*, s. 373.

²⁸ por. tamże.

²⁹ por. tamże.

³⁰ J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 20.

flikty zbrojne powodujące przelew krwi, doprowadzający do nienawiści, obrazy i niezgody. Troska o tych, którzy płaczą, cierpią i umierają na skutek wojny i jej tragicznych następstw, w jakiegokolwiek części świata jest nie do zaakceptowania. W zapobieganiu ubóstwa pomaga dialog, wspierany wielkodusznie przez organizacje międzynarodowe, ale również poprzez bezpośrednią pomoc ludzi dobrej woli. Znamienne są słowa Jezusa wypowiedziane wobec bogaczy: „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt 19, 24). Społeczeństwo, w którym eliminuje się biedę, nie tylko staje się silniejsze, ale dojrzała jest demokracja, bo tkwią w niej wartości chrześcijańskie. Bez nich – jak uczył święty Jana Paweł II – staje się tylko totalitaryzmem, niszczącym człowieka i społeczeństwo.

Wraz ze wzrostem sprawiedliwości społecznej nie tylko zwiększa się równowaga w narodzie, ale dzięki niej silniejsze stają się bezpieczeństwo finansowe i techniczne, gdyż zamożność ludzi umożliwia zakup środków obronnych, ale również przygotowanie państwa na wypadek wojny, czyli budowy niezbędnie schronów i innych miejsc zabezpieczeń obywateli. Stąd nie uszczuplając obywatelom w budżetach domowych należy troszczyć się o środki militarne, aczkolwiek należy czynić wszystko, aby rządy przeznaczali mniej pieniędzy na broń, a zabezpieczali przed głodem. Jednym z najważniejszych problemów dotyczących obecnie ludzkość jest brak wody. Rozwiązanie go umożliwia nawadnianie pól przynoszących pokarm dla obywateli, a tym samym wszechstronny rozwój rolnictwa i przemysłu. Woda, najcenniejszy dar nieba, wciąż jest potrzebna, gdyż bez niej nie ma życia.

Warto też ukazać równowagę w wymiarze międzypaństwowym. Szczycącą się wielkością obecna Unia Europejska zapomina, że pierwszą była unia między Polską a Litwą. Była to Unia Lubelska zawiązana w 1569 roku, stanowiąc, że obydwie państwa mają mieć wspólnie wybieranego monarchę, wspólny sejm walny, którego ustawy obowiązują obydwie państwa, wspólną monetę, wspólne wojny i pokoje, a jednak osobnych ministrów, osobny skarb i osobne wojsko. Unia była jednym z najwybitniejszych wydarzeń w dziejach Polski, udowadniając, że „nie najazdami, nie zaborami, ale wzajemną przyjaźnią rozkwita państwo polskie, łącząc równych z równymi, wolnych z wolnymi”³¹. Król Polski Zygmunt August, podpisując akt Unii Lubelskiej stworzył największe i najbardziej demokratyczne państwo w Europie – Rzeczpospolitą Obojga Narodów³². Przyniósł on przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne, kształtując strukturę stanową społeczeństwa składającą się z pięciu, rządzących się odrębnymi prawami i regułami, stanów: duchowieństwa, szlachty, mieszczan, Żydów i chłopów³³. Rozwijały się sztuka i na-

³¹ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2001, s. 360.

³² por. tamże.

³³ por. tamże.

uki. Brak antagonizmów w społeczeństwie przynosił pokój, gdyż ludzie stawali się coraz bardziej wykształceni. Sprzyjał temu Uniwersytet Jagielloński, znany w Europie ośrodek myśli i kultury, silnie oddziałując wśród Polaków. Powiększały się licznie siedziby magnackie i szlacheckie dwory. Epoka jagiellońska siłę państwa opierały na orężu, mądrym prawodawstwie, ładzie wewnętrznym, rozwoju nauki i handlu oraz na rolnictwie³⁴. Naród reprezentowany był przez ludzi o mocnych charakterach i sile moralnej. Mądrą politykę po Jadwidze i Jagielle prowadzili Kazimierz Jagiellończyk, który przeszedł do historii jako Ojciec Europy, a później jego synowie³⁵. Tę siłę tolerancji i odwagę Polacy nosili zawsze w swych sercach, nawet w czasach zaborów. Polska stała się mocarstwem europejskim. Była silna militarnie i duchowo, wspierając słabszych i występując w ich obronie³⁶. Duch narodu wynikał z żywej wiary chrześcijańskiej, która dawała moc do rozwoju.

Ufność wszystkich obywateli spoiwem jedności

Zaufanie oznacza „szukać w czymś/kimś mocnego oparcia”³⁷. W zachowaniu bezpieczeństwa narodu potrzeba silnego zaufania w wielu relacjach międzyludzkich, ale przede wszystkim pomiędzy rządzącymi i społeczeństwem. Bez tej jedności zrozumienia, która jest wyrazem prawdy, nie zapewni się ochrony obywatelom. W przeciwnym wypadku będą protestować, gdyż nie czują się należycie chronieni. Tylko w zgodzie jednych z drugimi społeczność jest zdolna przerwać spiralę nieufności, niszczącą dialog oraz osłabiającą poczucie tożsamości. Bez zaufania nie ma dialogu, natomiast gdy dociera ono do ludzkiego serca, ludzie dzielą się z innymi swoimi potrzebami i otrzymują skuteczną pomoc. Zaufanie chroni przed zagrożeniami osobistymi, rodzinnymi i narodowymi, bo daje nadzieję na wzajemną współpracę. Ono uzdrawia człowieka i uwalnia od odwetu i zemsty. Z zaufania bije zgoda, która przebacza i kształtuje wspólnotę gotową do poświęceń. Bez niej nie ma bezpieczeństwa i lepszej przyszłości. Z nią życie ma sens a człowiek świadomy swej godności staje się cennym podmiotem niosącym pokój i współpracę.

Dzięki zaufaniu kształtuje się proces wychowawczy każdej osoby ludzkiej począwszy od rodzinnego domu aż po szkołę, gdyż instytucja ta kontynuuje wychowanie otrzymane w rodzinie. Pedagodzy nie tylko są przekazicielami wiedzy, ale również wychowawcami, którzy pragną zdobyć zaufanie uczniów. Jego brak powoduje brak miłości w człowieku, co odbija się w późniejszym życiu wielo-

³⁴ por. tamże.

³⁵ por. S. Aleksandrowicz, *Kartografia ziem wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce panowania Jagiellonów*, w: *Polski Przegląd Kartograficzny*, t. 46, 2014, nr 1, s. 62–76.

³⁶ por. tamże.

³⁷ *Praktyczny Słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haidera, Warszawa 1994, s. 1472.

ma trudnościami. Bez zaufania człowiek czuje się zagrożony. Zaufanie, jakim darzą się wychowawcy i wychowankowie, rodzi przyjaźń, która stanowi lekcję w życiu człowieka, o której nie można zapomnieć. Ta zaś, żeby była prawdziwa, wymaga umiejętności łączenia bliskości z niezależnością i miłości z wolnością. Jeśli nauczyciele zdobędą zaufanie uczniów, będą doświadczać owoców swej pracy, przyczyniając się do budowy narodu i zapewniania mu w przyszłości bezpieczeństwa. Co można mu powiedzieć w obliczu jakiegokolwiek zagrożenia, jeśli nie skierować słów zaufania do wychowanka? Wiedział o tym święty Jan Paweł II, który w rozwiązywaniu problemów i konfliktów, czynił o wiele więcej niż wielcy politycy. Z całego serca zabiegał, aby przerwać wojny, uruchamiając środki dyplomatyczne, ale jeszcze bardziej zachęcał do zaufania Bogu. To dzięki jego postawie – napisał George Weigel – papież „zmienił bieg historii”³⁸ i określił najważniejsze treści epoki. Jego zaufanie w Boga pobudziło wielu do odwagi, ożywiło świadomość i poprowadziło świat w stronę dobra i pokoju. Sam nie tracąc wiary w człowieka, podtrzymywał ludzkość do poznania prawdy o Bogu i zgodnego z nią życia. Swoim życiem potwierdza wypowiedź ojców soborowych, że „przyszły los ludzkości spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do życia i do nadziei”³⁹. Był prawdziwym strażnikiem zapewniającym bezpieczeństwo zewnętrzne, ale jeszcze bardziej wewnętrzne, duchowe. Ożywiał go Duch Boży, dlatego skutecznie oddziaływał na poszczególne narody i całą ludzkość. Jego misja była darem dla świata. On był tym prorokiem, który wierzył w narody i w ludzkość, aby przy współpracy z Bogiem tworzyć piękny świat. Gdy w czasie wojny Wojtyła mieszkał w Krakowie, doświadczył wiele tragicznych wydarzeń, cierpienia i bólu⁴⁰. Wszystkie jednak

³⁸ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2003.

³⁹ *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele* 31.

⁴⁰ Niemcy nie chcieli dopuścić, aby w tym mieście wybuchło powstanie, dlatego aresztowali wszystkich młodych mężczyzn. Wojtyła wymknął się łapance i wkroczył do pałacu biskupiego. Znajdowało się w nim podziemne seminarium duchowe. Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 93–94. Dlaczego tak zdecydował? George Weigel opisuje, że gdy Wojtyła 29 lutego 1944 roku wracał do domu po pracy w Borku Fałęckim, potrąciła go niemiecka ciężarówka. Zobaczyła to Józefa Florek, która wyskoczyła z tramwaju, aby mu pomóc. Leżał nieprzytomny. W tej trudnej chwili zatrzymała samochód. Wsiadł z niego niemiecki oficer i polecił jej przynieść wody z pobliskiego rowu. Zmyli krew. Wtedy ten oficer zobaczył, że Wojtyła żyje. Zatrzymał ciężarówkę i kazał zawieźć go do szpitala. Tu, kiedy oprzytomniał, zobaczył, że ma głowę owiniętą bandażem, a ramię w gipsie. Doznał wstrząsu mózgu. To wydarzenie pozwoliło mu rozważyć zamiary Opatrzności, dzięki czemu znalazł potwierdzenie swego powołania (tamże, s. 97). Wojtyła często chodził do rezydencji arcybiskupiej, aby służyć arcybiskupowi Sapieszemu do porannej Mszy świętej. W kwietniu 1944 roku Jerzy Zachuta, jego kolega i kandydat do kapłaństwa, nie przyszedł na Franciszkańską 3. Wojtyła chciał się dowiedzieć, co się stało, dlatego poszedł do domu Zachuty. Został poinformowany, że zabrano go gestapo. Niebawem jego nazwisko widniało na niemieckim afiszu, na którym wyszczególniono listę Polaków przeznaczonych do rozstrzelania. George Weigel napisał, że jeden został wzięty, drugi pozostał. W planach Opatrzności nie ma zwykłych przypadków. Wojtyła przeżył jeszcze

uświadamiały mu działanie Bożego miłosierdzia. Bóg okazywał mu swoją bliskość, gdy został przez Niego uratowany⁴¹. Zaufanie oznacza pewność, poczucie braku zagrożenia, gwarancję bezpieczeństwa, wszystko, co jest dobrego dla ludzi i z niej wynika. Chrześcijanom nie może zabraknąć zaufania i nadziei. Należy pracować nad tym, aby „ludzki świat czynić bardziej ludzkim”⁴² i bezpiecznym. Niemały wpływ negatywny na ich postawę ma propagowana ateizacja, która czyni ich obojętnymi na sprawy moralności i ojczyzny. Błogosławiony bp Michał Kozal, męczennik z Dachau uczył, że „od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha. Wątpiący mimo woli staje się sojusznikiem wroga”. Aby zapobiec dalszej eskalacji ateistycznej, nazywanej przez świętego Jana Pawła II „ideologią zła”, a przez papieża Benedykta XVI „dyktaturą relatywizmu”, nie możemy zapominać o historii narodu i świetlanych przykładach naszych braci, którzy siłę do walki czerpali z wiary w Boga.

Naród bowiem stanowi solidarną społeczność, w której wszyscy są za siebie odpowiedzialni. Jego suwerenność polega na przyporządkowaniu się celowi ludzkości, którym jest realizacja człowieczeństwa i wzmocnienie ładu moralnego, służącego pokojowi społecznemu. Wydaje się, że w jakiejś mierze prorocze są słowa Zygmunta Krasińskiego⁴³, polskiego wieszcza, że naród to dla niego wspólnota duchów⁴⁴. Pisał: „Chrystusowości albowiem ducha zbiorowego nie otrzyma się inaczej, jak przez Chrystusowość duchów pojedynczych i nawzajem najwyższego pojedynczych uświęcenia nie otrzyma się inaczej, jak przez organiczne zlanie się zbiorowych z prawem Chrystusa. Czyn ogólny, społeczny, Chrystusowy musi się wykonać i dopełnić w narodach, a przez narody w ludzkości”⁴⁵. Duch ten zabezpiecza naród przed niewolą, jest pomocny w trudnościach i wskazuje przyszłość. Doświadczenie Polaków wzywa do przyjęcia przesłania chrześcijaństwa i wyznawania go w sposób osobisty i twórczy. Dojrzały i odpowiedzialny Polak powinien realizować i tworzyć struktury państwa i prawa, gwarantujące godziwe życie człowieka; prowadzić dialog z wyznawcami różnych religii; współuczestniczyć w przetwarzaniu świata.

jeden trudny moment, kiedy uniknął aresztowania przez gestapo: „Karol stał za zamkniętymi drzwiami w swoim mieszkaniu w suterenie, modląc się z bijącym sercem o ratunek”. Niemcy go nie znaleźli. Por. Tamże, s. 97.

⁴¹ Tamże.

⁴² A. Frossard, *Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II*, Kraków 1983, s. 232.

⁴³ por. S. Cieślak, *Myśl Zygmunta Krasińskiego (1812–1859) o uchrześcijanieniu Polski a przez nią świata*, w: *Lignum Vitae. Rocznik teologiczny WSD OO. Franciszkanów, Łódź Łagiewniki* 2004, nr 5, s. 517–520.

⁴⁴ Z. Krasiński, *Pisma filozoficzne i polityczne*, Warszawa 1999, s. 12–13.

⁴⁵ Tamże, s. 31.

Zakończenie

Bezpieczeństwa narodu nie zrozumie się bez siły ducha, który kształtuje życie duchowe każdego człowieka i wspólnoty narodowej. Duch nie pozwala się przestraszyć i inspiruje, co należy uczynić, aby naród mógł trwać w pokoju i cieszyć się dobrobytem. Synonimy słowa bezpieczeństwa wpisują się także w siłę ducha narodu jako pierwszą i najważniejszą. Ona wpływa na naród i społeczność międzynarodową, pokazując, że duch jest silniejszy od wszelkich potęgi militarnej. Trzeba dbać o pokój, chronić wszelkich obywateli, utrzymywać równowagę pomiędzy wolnością narodu a siłą rządzących, aby prawa ludzkie i narodu zawsze ze sobą korespondowały. W zapewnieniu bezpieczeństwa ważne jest zaufanie, które przeciwdziała wszelkiego rodzaju lękom, jakie przeżywa współczesny człowiek, także w odniesieniu do niebezpieczeństwa wojny i konfliktów. Wszystko to niszczy siły vitalne człowieka, paraliżując i wywołując depresję.

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że bezpieczeństwo narodowe jest kategorią nierozdzielnie związaną z duchowym potencjałem wspólnoty. Wymiar militarny, instytucjonalny i polityczny, choć niezbędny, okazuje się niewystarczający bez zakorzenienia w wartościach, tradycji, kulturze i religii, które kształtują postawy obywateli oraz ich gotowość do obrony dobra wspólnego. Historia Polski – od czasów Piastów i Jagiellonów, poprzez powstania narodowe, Westerplatte, aż po okres komunizmu – ukazuje, że duch narodu stanowił kluczowy czynnik mobilizujący społeczeństwo do działania i umożliwiający przetrwanie w sytuacjach skrajnych.

Wnioski płynące z artykułu wskazują, że budowanie bezpieczeństwa narodowego wymaga troski o integralność moralną wspólnoty, jej tożsamość, pamięć historyczną oraz zakorzenienie w wartościach chrześcijańskich, które przez wieki kształtowały polską kulturę. Pokój – jako podstawowy warunek rozwoju – nie może być pojmowany jedynie w kategoriach politycznych, lecz musi opierać się na sprawiedliwości, solidarności, zaufaniu społecznym i poszanowaniu praw narodów. Duch narodu, wzmacniany poprzez wychowanie, tradycję, kulturę i religię, stanowi fundament odporności państwa na zagrożenia współczesnego świata, w tym konflikty zbrojne, kryzysy moralne, dezinformację czy próby narzucenia obcych wzorców kulturowych.

Ostatecznie artykuł ukazuje, że bezpieczeństwo narodowe jest nie tylko zadaniem instytucji państwowych, lecz także odpowiedzialnością każdego obywatela, który poprzez swoje postawy, wybory moralne i troskę o dobro wspólne współtworzy duchową siłę narodu. To ona – zgodnie z przywoływaną myślą Jana Pawła II – decyduje o wzroście lub upadku wspólnoty i stanowi najgłębsze źródło jej trwałości.

Bibliografia

References

- Aleksandrowicz S., *Kartografia ziem wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce panowania Jagiellonów*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 46, 2014, nr 1, s. 62–76.
- Bartnik Cz. S., *Teologia narodu*, Częstochowa 1999.
- Cieślak S., *Mysł Zygmunta Krasińskiego (1812–1859) o uchrześcijanieniu Polski a przez nią świata*, w: *Lignum Vitae. Rocznik teologiczny WSD OO. Franciszkanów, Łódź Łagiewniki* 2004, nr 5, s. 517–520.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2001.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Capital, Warszawa 2013.
- Frossard A., *Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II*, Kraków 1983.
- Hlond A., *Nie zginęłaś Polsko! Przemówienie radiowe do niewolonej Polski*, Rzym 28 IX 1939 roku, w: tegoż, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, opr. S. Kosiński SDB, Warszawa 1988.
- Jan Paweł II, *Dzieje Polski*, Radom 2011.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Św.*, Castel Gandolfo, 26 sierpnia 1990, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 1990, r. 11, nr 9, s. 16.
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona na Jasnej Górze 19 VI 1983 r.*
- Jan Paweł II, *Niedziela Miłosierdzia Bożego. Przemówienie podczas modlitwy „Regina Coeli”*, 11 IV 1999, „L'Osservatore Romano” 1999, nr 7, s. 54.
- Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 X 1995 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1995, nr 11–12, s. 6–7.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przemówienie na Westerplatte w Gdańsku*.
- Jan Paweł II, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej. Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej*, Kraków, 8 VI 1997 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1997, nr 7, s. 54–57.
- Jan Paweł II, *Religia powinna być źródłem dobroci, szacunku, zgody i pokoju. Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami wyznań chrześcijańskich i innych religii*, New Delhi, 7 XI 1999 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2000, nr 1, s. 18.
- Jan Paweł II, *To, co uczyniliśmy dzisiaj, ma dla świata znaczenie życiowe. Przemówienie na zakończenie Światowego Dnia Modlitw o Pokój*, 27 X 1986, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1986, nr 10, s. 17–18.
- Jan Paweł II, *W imię chrześcijańskiej nadziei. Przemówienie na audyencji generalnej*, 11 X 1995 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 1995, nr 11–12, s. 12–13.
- Jaroszyński P., *Herezja pruska dawniej i dziś*, „Nasz Dziennik”, 15 VII 2015 r., s. 12.
- Kasprowicz J., *Poezje*, Muzeum im. Jana Kasprowicza, Inowrocław 2016.
- Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, Poznań 1986, s. 105–170.
- Krasiński Z., *Pisma filozoficzne i polityczne*, Warszawa 1999.
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Skultuna 2009.
- Praktyczny Słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haidera, Warszawa 1994.
- Ratzinger J., *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 169.

Synonim: bezpieczeństwo, w: Słownik synonimów, <https://synonim.net/> [dostęp: 24.07.2025].

Warchoł P., *Dotknięcia Ducha Świętego. Pneumatologia w doświadczeniu chrześcijańskim*, Niepokalanów 2008.

Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2003.

Wieliczka-Szarkowa J., *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Wydawnictwo AA, Kraków 2013.

Witek J., *Życie i sylwetka duchowa majora Henryka Sucharskiego (1946–1898)*, w: *Chrześcijananie*, t. 9, red. bp B. Bejze, Niepokalanów 1992, s. 199.

Wyspiański S., *Hymn Vieni Creator Narodu śpiew Ducha Świętego wezwanie*, w: *Z głębokości. Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*, red. A. Jastrzębski, A. Podsiad, Warszawa 1966.

Wyszyński kard. S., *Młodzież polska z hołdem Matce Jasnogórskiej*, Jasna Góra, 26 VIII 1962 r.